Opłata pocztowa uiszczona gotówką

DWUTYGODNIK

Nr. 10 WARSZAWA, 31 MAJ 1938 R. ROK XIII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80

Wydawca:
KOLEGJUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedyńczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:
Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—
W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 12.423

TREŚĆ NUMERU

1. *Ks. Ludwik Zaunar* — A bądźcie czynicielami Słowa . . 73
2. *Wacław Wadwicz* — Pocieszający objaw 74
3. *Ks. J. Szeruda* — Pamiętnik z podróży po Śląsku za Olzą . 75
4. Sprawozdanie — „Koła kobiet“ przy Zborze Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie za rok 1937 . . . 76
5. Wiadomości z kościoła i o kościele 78
6. Porządek nabożeństw 80

CZESŁAW LECHICKI:

„NAUKA RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ"
KALWINA I JEJ ZNACZENIE

Poprawiona i uzupełniona odbitka z „JEDNOTY".

Warszawa 1938, nakładem kolegium Kościelnego Warszawskiej Parafii Ewangelicko - Reformowanej.

Stron 170. Z portretem Kalwina. Cena **2** złote.

Do nabycia w kancelarii parafialnej, ul. Leszno 20 i w księgarni W. MIETKEGO, ul. Wspólna 10

Pierwsza w języku polskim praca, poświęcona specjalnie arcydziełu teologii reformowanej i wogóle ewangelickiej: „Institutio christianae religionis" Kalwina. Autor z wszechstronną znajomością przedmiotu, jasno, przejrzyście, w sposób dla laika dostępny, omawia genezę wielkiego traktatu Kalwinowego, daje obszerne streszczenie jego I-go wydania, rozwija na tle porównawczym system dogmatyczny Kalwina, charakteryzuje formę, metodę, znaczenie dzieła. Na końcu dołącza przypisy.

Nr 10. WARSZAWA, 31 MAJ 1938 r. ROK XIII

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO

DWUTYGODNIK

KS. LUDWIK ZAUNAR.

A bądźcie czynicielami Słowa

List Apostoła Jakóba I, 22 — 27.

Wielką zasługą Reformacji — jeśli nie jej treścią jedyną — było odkrycie Pisma Świętego dla człowieka-chrześcijanina i wskazanie na nie, jako na jedyną podstawę wiary i światopoglądu chrześcijańskiego. Detronizując papieża, jako jedynego dotąd miarodajnego interpretatora i komentatora nauki Jezusa Chrystusa dla człowieka, a kładąc przed człowiekiem samo Pismo Święte jako źródło dla każdego dostępne i dla każdego otwarte, musiała Reformacja z natury rzeczy położyć nacisk na konieczność poznania tego źródła i to poznania osobistego, bezpośredniego: stąd też stałe wołanie ewangelicyzmu, by chrześcijanin Pismo Święte czytał i by je możliwie jaknajlepiej znał i zeń korzystał. Stąd płynie w następstwie wielka praca towarzystw biblijnych, które wykonywują olbrzymie nieraz wysiłki, aby tylko dać każdemu możność czytania Pisma Świętego. Na marginesie już tylko warto przypomnieć, jak wielki i dobroczynny wpływ miało to stanowisko Reformacji względem Pisma Świętego na ogólny rozwój kultury poszczególnych narodów w sferze ich języka, literatury i t. d. To stanowisko znalazło swój wyraz i w nabożeństwie ewangelickim w którym nauka Słowa Bożego, a więc głoszenie Pisma Świętego postawione zostało w centrum nabożeństwa, jako jego moment ośrodkowy, oraz w ujęciu roli duchownego przedewszystkim jako „kaznodziei Słowa Bożego". Ten stan rzeczy wydaje się nam zupełnie słusznym i całkowicie odpowiadającym temu stanowisku, jakie chrześcijaństwo od początku swego istnienia zajęło wobec Pisma Świętego, jako Słowa Bożego, pamiętając, że przecież ostatnie słowa naszego Zbawiciela na ziemi do ludzi wypowiedziane, to właśnie nakazywały: Idźcie i czyńcie uczniami moimi wszystkie narody... ucząc je zachować wszystko, com wam przykazał".

Ale to stanowisko nie jest dla chrześcijanina, ani też być może celem samym w sobie: czytanie względnie słuchanie Słowa Bożego nie wyczerpuje zagadnienia stosunku do Boga i Chrystusa, jak to zresztą jasno wynika z przytoczonych słów naszego Zbawiciela. Jest ono środkiem do celu i to bardzo ważnego, decydującego o całokształcie i wartości wiary serca ludzkiego; jest drogą, która tylko wtedy ma i mieć może wartość realną dla człowieka, jeśli na drogę tę wejdzie i po niej pójdzie. Nie należy wszak nigdy zapominać, że chrześcijaństwo i prawdy Słowa Bożego— to nie teoria tylko, ale żywa rzeczywistość, która musi się przejawiać, musi o sobie świadczyć, jeśli chce żyć i na życie oddziaływać. Pamiętał o tym uczeń Chrystusowy apostoł Jakób, pisząc do chrześcijan swego czasu list i akcentując w nim z wielkim naciskiem tę rzeczywistość, przestrzegając przed jej niedocenianiem czy lekceważeniem. „Nie bądźcie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie", pisze uczeń i apostoł Pański. I jeśli na te słowa spojrzymy w świetle doświadczenia życiowego, które nam obficie dają dzieje Kościoła Chrześcijańskiego na przestrzeni prawie dwu tysięcy lat, to musimy bezwzględnie przyznać słuszność zdaniu Jakóbowemu, musimy bowiem na każdym niemal kroku stwierdzać, że to, co w tych dziejach jest wielkim, trwałym i porywającym, jest zawsze i nieodmiennie przejawem zrozumienia, że za poznawaniem Słowa Bożego musi iść czyn, jako tego Słowa wykładnia i potwierdzenie, że kto tego nie rozumie czy rozumieć nie chce, jest jako ten, co samego siebie obok innych oszukuje i w błąd o zgubnych skutkach wprowadza. Cóż bowiem z tego, że się Słowo Boże będzie zwiastowało, i że będzie ono słuchane przez człowieka, skoro nie przyjdzie do jego serca, do jego duszy, jako czynnik realny, miarodajny i decydujący w jego postępowaniu, w jego stosunku do Boga i do człowieka. Nasze współczesne chrześcijaństwo z jego setkami milionów wyznawców, z jego tysiącami kościołów, z jego pozorną potęgą formalną, a jednocześnie, niewspółmiernie małym zasięgiem wpływu i oddziaływania na całokształt życia, tak jednostek jak i społeczeństw ludzkich, jest w całej swojej rozciągłości potwierdzeniem zdania apostoła Jakóba tylko że—niestety—w sensie ujemnym: nazbyt często oszukujemy samych siebie,

nazbyt często wmawiamy w siebie i usiłujemy wmówić w innych, że jesteśmy pod tym względem w porządku, aczkolwiek słabość nasza na tym przedewszystkim polega, że jeśli nawet Słowo Boże słyszymy i słuchamy, to jednak bardzo niewiele pozostało zeń w nas tam, gdzie wchodzi w rachubę czyn i życie nasze. To nastawienie fałszywe zmienić — to dziś najpierwszy obowiązek Kościoła i chrześcijanina, i to tym więcej i tym intensywniej, im silniejszymi są zdania i twierdzenia, że Słowo Boże się już przeżyło, że należy ono do przeszłości zamarłej, że nie ma ono dziś człowiekowi nic do powiedzenia. Jeśli więc wierzymy, że to Słowo Boże trwa na wieki, że ziemia i niebo i ziemia przeminą, ale ono nigdy nie przeminie, to w równej mierze musi każdego z nas obowiązywać i zdanie apostoła: nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie być nam wypada, ale i wiernymi tego Słowa czynicielami. Amen.

WACŁAW WADWICZ.

Pocieszający objaw

Jakoś tak się szczęśliwie złożyło, że w trzech naraz czasopismach polsko-ewangelickich rozpoczęła się dyskusja nad zagadnieniem prasowym, a tym samym propagandowym. I to dyskusja bardzo żywa, bardzo śmiała i biorąca rozpęd wielki. Oby tylko trwały a nie werbalny!

Czas już najwyższy zacząć coś konkretnego, zakrojonego na szerszą umysłową skalę i wymagającego niebylejakiej zbiorowej ofiarności i zbiorowego wysiłku. Trzeba akcji, umiejącej skupić energię wielu i wydobyć zasoby, marnujące się w ukryciu, lub źle zużywane. Trzeba objektu godnego powszechnego zainteresowania i powszechnych zabiegów, mogącego zaspokoić górne ambicje i uczynić zadość życzeniom społeczeństwa, a zwłaszcza elity współwyznawców. Życzeniom podświadomym i głośno wypowiadanym dezyderatom.

Oddawna, od całego szeregu lat, życie polsko-ewangelickie podobne się stało do powierzchni stawu. Woda stojąca! I to gdzie? Na wyspie, jaką protestantyzm polski tworzy w morzu katolickim. Arcyniebezpieczne położenie i arcytrudne warunki egzystencji. Morze podmywa ląd, odrywa odeń potrochu ziemi, a wody morskie są w ustawicznym ruchu. Prądom wirującym, prądowi wody lub jego kierunkowi, my na wyspie swojej przyglądamy się biernie i siedzimy w stawie, który wysycha i z roku na rok płytszym się staje.

Przełamać bezwład, w jakim tkwimy, wyprowadzić z impasu, przywrócić młodzieńczą prężność i zdobywczość, to znaczy stworzyć warunki rozwoju, a nie tylko mizernej, anemicznej egzystencji.

* *
*

Nikt ręczyć nie może, czy właśnie reforma prasy wywoła dynamikę polskiego ewangelicyzmu, zazieleni jego wiednące drzewo, z którego sypały się dotąd liście rezygnacji i smutnego sceptycyzmu.

Czy działanie zreformowanej prasy będzie tą siłą, która spoczywające ciało polskiego ewangelicyzmu puści w ruch? Trudny dylemat mechaniki społecznej naszego środowiska i jego możliwości.

Nie kusząc się tymczasem o przewidywanie przyszłości, możemy być zadowoleni, że jednak uświadamiamy sobie braki, krytycznie oceniamy bieżący stan rzeczy, chcemy czegoś więcej, odczuwamy potrzebę czegoś lepszego, udoskonalonego, próbujemy piąć się w górę i współzawodniczyć z innymi w wyścigu pracy, w starcie o postęp, w maratońskim biegu o zwycięski wieniec pierwszeństwa.

Mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił.

* *
*

Ucieszył mię artykuł dyskusyjny p. Sigmy w ostatnim numerze „Jednoty", nacechowany rzetelną troską o *dobrą* prasę ewangelicką.

Przyznam się, że zamierzałem pisać o czym innym, ale wszystkie tematy odłożyłem na bok, by rzucić parę niniejszych refleksyj, chwała Bogu, mocno aktualnych, ani trochę akademickich.

Kontakt czytelnika z pismem jest tak konieczny, jak normalna ciepłota ciała dla zdrowia całego organizmu. U nas ów kontakt był zawsze luźny, przypadkowy, formalny. Zanosi się jednak na zacieśnienie związków czytelnika z pismem, które chce być jego organem, t.j. wyrazicielem jego wyobrażeń, poglądów na świat, przekonań i — postulatów.

Więcej takich artykułów, jak p. Sigmy, a zacieśnienie owe stanie się faktem. Ku pożytkowi stron obu! *Utile cum dulci!*

Dotychczasowa dyskusja toczyła i toczy się głównie pod kątem interesów i ewentualności Kościoła augsburskiego, który skupia cztery piąte Polaków-ewangelików, więc ponosi najwięcej odpowiedzialności.

Ale i obie Jednoty Reformowane, warszawska i wileńska, mają tu wiele do powiedzenia, choć ilościowo słabe, pokaźne natomiast i wpływowe jakościowo. Nie pomylimy się chyba zbyt-

nio, jeśli naliczymy w obrębie obu naszych Jednot 40 — 50% inteligencji, z której wszak rekrutuje się *gros* prenumeratorów prasy pozaludowej.

Inteligencja ewangelicko-reformowana, naogół zasobna, mogłaby znacznie zaważyć w kontyngencie odbiorców prasy i dlatego w dyskusji na temat „komasacji" naszych organów radzibyśmy usłyszeć jej szczegółowe postulaty.

Zapytuje p. Sigma, czy słusznym byłoby otwarcie składek na fundusz prasowy „Jednoty" i reformowanie prasy wyznaniowej i ogólnej?

Niewątpliwie tak. Ale nie wolno na tym poprzestać. *Musi powstać koncern prasowy polsko-ewangelicki,* wydający szereg pism dla różnych kategorii zapotrzebowań publicystyczno - literackich, *w jednej wielkiej drukarni własnej.* Należy aż do skutku apelować, by mecenasi nasi przyczynili się wspaniałomyślnym gestem do ufundowania takiej drukarni, którą naprzód możnaby wydzierżawić, a potem wykupić na własność. I to w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie Rada Nadzorcza miałaby członków spomiędzy ofiarodawców i reprezentantów Kościołów ewangelickich.

Około tego powinna się zogniskować dyskusja, jako celu ostatecznego.

* * *

Pisze mi jeden ze znajomych, zaangażowany w sprawie tej, że dyskusja powinna być prowadzona przez bezpośrednio zainteresowanych, to znaczy albo księży redaktorów, albo też przez członków konsystorza, Kościół bowiem nie może się powodować opiniami laików, względnie dziennikarzy, choćby z najlepszymi intencjami. Prasa to bardzo delikatny instrument. Dla dziennikarzy nawet mniej delikatny, niż dla Kościoła, który swej powagi nie może lekceważąco wystawiać na łatwy despekt...

Powyższego zdania nie podzielam. Byłaby ona racjonalną w stosunkach katolickich, w ramach ściśle scentralizowanej, hierarchicznej Akcji Katol. W protestantyzmie świeccy muszą pozostać czynnikiem decydującym nawet w administracji kościelnej, a cóż dopiero na terenie prasy!

Owszem, niech księża redaktorzy się wypowiedzą, ale pod naciskiem samych czytelników. Bo tylko oni są instancją miarodajną dla niezależnego organu.

A na Synodzie można i wypada zgłosić odpowiednią rezolucję dla zaznaczenia wagi sprawy zarówno dobrej prasy, jak Ewang. Funduszu Wydawniczego.

W każdym razie pocieszający to objaw, że tyle się mówi i pisze o udoskonaleniu propagandy naszej, bez czego chromaliśmy zawsze i jeszcze chromać będziemy .

KS. J. SZERUDA.

Pamiętnik z podróży po Śląsku za Olzą

O Śląsku zaolziańskim dużo pisano w dobie powojennej. Czesi usprawiedliwiali najazd w 1919 r., Polacy zaś podawali obraz ciężkiego położenia ludności polskiej. Zaolzie stało się synonimem tragedii kraju i ludu, zawiedzionego w nadziejach, mimo, że miało żarliwych propagatorów idei współpracy polsko-czeskiej i polsko-słowackiej.

Śląskiem Cieszyńskim, specjalnie zaś zaolziańskim zainteresowała się nawet publicystyka niemiecka Trzeciej Rzeszy. W r. 1935 pojawia się w Berlinie obszerne dzieło Witta pt.: Die Teschener Frage.

Do licznych dzieł i publikacyj, wśród których ostatnio wyróżniła się obszerna monografia Witolda Sworakowskiego: Polacy na Śląsku za Olzą. Warszawa 1937, dołączyło się wydawnictwo Instytutu śląskiego w Katowicach pt. *Paweł Hulka-Laskowski: Śląsk za Olzą* z 274 ilustracjami i 2 mapami. Katowice 1938, str. 494.

Kierując się najlepszymi pobudkami i pragnąc przyczynić się do usunięcia nieporozumień, które oddalają od siebie dwa sąsiednie i bratnie narody, przystąpił znany literat i publicysta do niezmiernie ciężkiego i ważnego zadania. Zapoznawszy się z historią i geografią Śląska, z literaturą polską i czeską o tym kraju, udał się w podróż po Śląsku zaolziańskim i przejechał ten kraj od Bogumina po przełęcz Jabłonkowską, od Frydka i Ostrawy po Frysztat i Czeski Cieszyn, udał się nawet do pogranicznego okręgu Czadeckiego płn. zach. Słowaczyzny. Wpatrywał się bacznym okiem w krajobraz śląski, piękno gór i lasów, oglądał szachownice pól, domostw, fabryki i kopalnie, zaciszne górskie wioski i ruchliwe życie osad fabrycznych, wsłuchiwał się w mowę ludu, badał jego zwyczaje i obyczaje, psychikę w związku z ziemią śląską, zebrał mnóstwo zaobserwowanych szczegółów i wszystko ułożył w nadzwyczaj bogaty i zajmujący reportaż, który się czyta jakby fascynującą powieść podróżniczą lub kartki pamiętnika, owianego poezją i przepojonego głęboką refleksją.

Autora interesowały najdrobniejsze szczegóły z przeszłości i teraźniejszości Śląska, dlatego starał się uchwycić wszystko, co tylko mogło złożyć się na obraz życia ludu.

Śląsk cieszyński, specjalnie zaś dolina Olzy, to kraj przechodni i przewiewny. Tu lud osiadły przeżywał liczne wojny i najazdy, napływ obcych, hartując się w walkach z wrogiem i w prześladowaniach religijnych.

Ten mały kraj, liczący w r. 1910: 437 tysięcy mieszkańców, został w r. 1920 podzielony w ten sposób, że 297.000, w tym przeszło 150.000 polaków, przeszło pod panowanie czeskie. Bogactwo kopalń, lasów, fabryk i ziemi wraz z narodowo uświadomionym ludem przeszło w ręce obce. Umowa czesko-polska z listopada 1918 r., potwierdzona przez rząd polski i czeski, mająca stanowić podstawę dobrowolnego i sprawiedliwego podziału kraju i przyjaznych sąsiedzkich stosunków, została przez najazd czeski unieważniona. Od nieszczęśliwego podziału w r. 1920 rozpoczął się okres gnębienia ludności polskiej, zamykania szkół polskich i zakładania czeskich. Ogółem założono 120 szkół czeskich dla dziatwy polskiej.

Szczególnie ciężko dał się ewangelikom we znaki podział Śląska. Wielki, sławny zbór cieszyński został pozbawiony najlepszych części, seniorat śląski został przepołowiony. Zbory o bogatej przeszłości religijnej zostały odcięte od kościoła ewangelicko-augsburskiego, do którego się przyłączyły w grudniu 1918 r. Ewangelicyzm polski ma chlubne karty w dziejach myśli religijnej, kulturalnej i narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Na Śląsku za Olzą miał ruch narodowy mocne oparcie w szerokich masach. Tu działali ludzie tej miary co Ks. Ks. Franciszek i Karol Michejdowie i poseł Jerzy Cieńciała, który zasługuje na specjalną monografię, tu rozwijały się pierwsze organizacje oświatowo-kulturalne, narodowe i religijno-kościelne. Protestantyzm przyczynił się do kulturalnego wzbogacenia kraju. Granica kulturalno-językowa pokrywała się z granicą wyznaniową.

Książka Hulki-Laskowskiego odtwarza przeszłość i maluje w jasnych i ciemnych barwach Śląsk zaolziański. Czytelnik znajdzie w niej żywy i interesujący opis ziemi i jej mieszkańców. Bystre spostrzeżenia, porównywanie pewnych motywów z pokrewnymi w innych dzielnicach Polski, refleksje i uwagi krytyczne rozsiane po całej książce nadają jej charakter wyjątkowego pamiętnika, w którym literat i poszukiwacz prawdy złożył bogactwo swych myśli. Są w nim materiały statystyczne, historyczne, językowe, etnograficzne i etnologiczne, ułożone w całość zajmującego opowiadania, mieszczącego się w XXVIII rozdziałach. Oto niektóre z nich: „Spolszczeni Morawcy" — Jabłonkowskie — Droga Staszica. — Z Cieszyna do Morawskiej Ostrawy. — W zagłębiu karwińskim. — Do Orłowej.—W gościach u rolnika śląskiego. — Inteligencja śląska. — Etnografia i polityka. — Życie gospodarcze Zaolzia. — Strój ludowy, chata i sprzęty. — Gwara śląska i obyczaj ludowy. Na końcu książki znajduje się m. in. wyjątek z Umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką z 23. IV. 1925 r. i statystyka ludności w polskich powiatach Cieszyńskiego. Autor zadaje sobie pytanie: „co zrobić, aby zakończyć walkę, która kosztuje tyle pieniędzy ze strony jednej, — a tyle łez i cierpień ze strony drugiej?!

Losy ludności polskiej będą miernikiem natężenia lub też złagodzenia tej walki. Książka nie chciała podawać dróg i wskazań dla polityków, jej zadaniem było przedstawić rzeczywistość Śląska zaolziańskiego. Zadanie to autor spełnił w zupełności.

„Śląsk za Olzą" Hulki Laskowskiego należy do bibliotek towarzystw młodzieży i zasługuje na najszersze rozpowszechnienie w sferach ewangelickich. (Ew.-Pols.).

Sprawozdanie

„Koła Kobiet" przy Zborze Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie za rok 1937

W miesiącu marcu 1937 roku rozesłali Ks. Ks. Pasterze naszego Zboru zaproszenia imienne do całego szeregu pań-zborowniczek z prośbą o przybycie na specjalne zebranie w celu omówienia kwestii zorganizowania w naszym Zborze organizacji kobiecej, któraby mogła się przyczynić do ożywienia życia zborowego przez bezpośrednie oddziaływanie zborowniczek zorganizowanych na pewne dziedziny tego życia. W wyniku tej inicjatywy odbyło się tegoż miesiąca zebranie członkiń Zboru, które po wysłuchaniu referatu Ks. Pasterza Ludwika Zaunara i obszernej dyskusji powzięły uchwałę o powołaniu do życia specjalnej organizacji kobiet na terenie Zboru Warszawskiego pod nazwą „Koła Kobiet przy Zborze Ew.-Ref. w Warszawie". Ta uchwała rozpoczątkowała istnienie na terenie naszego Zboru pierwszej organizacji kobiecej; do wysiłków różnych czynników zborowych nad wzbogaceniem życia Zboru naszego wprowadziła czynnik kobiecy, dotychczas biorący w tej pracy jedynie udział dorywczy, jako udział żywiej i głębiej odczuwających potrzeby tego życia jednostek z grona zborowniczek naszych. W wykonaniu powziętej w marcu 1937 roku uchwały zasadniczej odbyło się w dniu 24 kwietnia tegoż roku organizacyjne zebranie „Koła

Kobiet", na którym przyjęto wewnętrzny statut Koła oraz przeprowadzono wybory pierwszego zarządu w osobach pp. seniorowej Bronisławy Skierskiej, jako przewodniczącej, pastorowej Ireny Zaunarowej, jako vice-przewodniczącej, Cecylii Halpernówny, jako sekretarki, i Jadwigi Kuliny, jako skarbniczki. Następnie uchwalono zorganizować prace Koła w trzech sekcjach: 1) religijnej i charytatywno-społecznej, 2) kulturalno-oświatowej, 3) dochodowo-towarzyskiej, — i rozwinąć akcję w kierunku zdobycia możliwie najszerszego grona naszych zborowniczek do grona Koła bądź jako członkiń czynnych którejkolwiek sekcji, bądź też jako członkiń wspierających, aby w jaknajszerszym zakresie realizować naczelne cele i zadanie Koła, zmierzające do niesienia pomocy dzieciom i ubogim naszego Zboru, przedewszystkim na terenie naszych instytucji dobroczynnych, oraz na terenie naszej Szkółki Niedzielnej; — a następnie do przyjścia z pomocą w miarę możności i potrzeby naszym najuboższym Zborom prowincjonalnym. Cele Koła zostały więc — jak wynika z powyższego, dość szeroko zakreślone, co jest naturalną i oczywistą konsekwencją konieczności prowadzenia rozpoczętej pracy, jako pracy stałej i koniecznej tak dla Zboru naszego stołecznego jak całego Kościoła. Jest rzeczą zrozumiałą, że praca ta rozpoczęta w rozmiarach dość skromnych — objęła ona bowiem w swym początku grono zaledwie 23 zborowniczek — rozwija się stopniowo, dając narazie wyniki niewątpliwie skromne, ale za to bardzo realne i korzystne. Praca ta odbywa się w sposób następujący: zarząd odbywa posiedzenia raz na miesiąc, rozpatrując ogólne potrzeby i prace Koła. 4 razy w roku odbywają się ogólne zgromadzenia członkiń Koła, a nadto zbierają się poszczególne sekcje w miarę potrzeby lub wskazań zarządu. Głównym przedmiotem sekcji religijnej była praca w Szkółce niedzielnej, w której biorą czynny i stały udział p.p. Katarzyna Tosio, Irena Zaunarowa, Matylda Semadeni, a wespół z nimi pp. Irena Jelenówna, Milada Błaszkowska, i Grażyna Wolna. Sekcja charytatywno-społeczna zbiera się na stałych t. zw. „zebraniach robótkowych", które na wniosek p. Boetschi odbywają się raz a nawet dwa razy na miesiąc i na których panie kroją, szyją i. t. d. na rzecz głównie naszego sierocińca. Na tych zebraniach zostały uszyte przez panie ciepła flanelowa bielizna dla sierot, fartuchy gospodarskie, porobiono ciepłe skarpetki dla najuboższych dzieci szkółki niedzielnej na gwiazdkę i t. d. Zebrania robótkowe cieszyły się poważną frekwencją, gromadząc stale do 15 członkiń na pracę 4-godzinną.

Sekcja dochodowa - towarzyska zorganizowała w czerwcu wycieczkę statkiem po Wiśle dla członków Zboru i zaproszonych przez nich gości osiągając mimo niepogody zysk w kwocie 180 zł. i zasilając tą kwotą fundusze naszego sierocińca.

Wreszcie sekcja kulturalno-oświatowa zorganizowała w dniu 3 listopada wycieczkę na wystawę palestyńską dla dzieci Niedzielnej szkółki, dzięki czemu dzieci mogły się bliżej zapoznać z krajobrazem ziemi w której żył i działał nasz Zbawiciel Jezus Chrystus.

Wydatki związane z działalnością Koła pokrywa ono samo drogą pobierania od swych członkiń stałych składek dobrowolnych: składki te co do swej wysokości są uzależnione od możności poszczególnej członkini; w związku z tym należy zaznaczyć bardzo znamienny i miły fakt, że niektóre członkinie nie mogące opłacać składki, dają swą bardzo ofiarną i fachową pracę, jako swój udział na potrzeby Koła.

Początkowa liczba członkiń, wynosząca w momencie jego powstania 23, doszła w końcu roku do 50; jest to dowód, że idea Koła znajduje wśród naszych zborowniczek uznanie i zrozumienie, to też zarząd ma ufną nadzieję, że Koło stopniowo stanie się organizacją wszystkich zborowniczek dla dobra naszego zboru.

Że prace Koła postępują o tym świadczą wymownie takie jego poczynania w r. 1938 jak piękna i podniosła akademia ku czci Stefana Żeromskiego, odbyta w naszej sali w dniu 13 lutego w obecności pani Żeromskiej oraz licznych zborowników i gości, — jak wieczornica taneczna dla naszych zborowników w salach Towarzystwa Łyżwiarskiego. Akademia jako wynik inicjatywy i wielkiej pracy p. Jadwigi Kuliny i grona młodzieży naszej przyniosła na rzecz Zboru Żychlińskiego kwotę 50 zł. drogą dobrowolnych ofiar od uczestników akademii, a wieczornica zasiliła fundusze sierocińca, poważną kwotą przeszło 600 zł. czystego zysku. Niezależnie od tego Koło poczyniło pewne pożyteczne inwestycje na terenie sierocińca, przychodząc w ten sposób z pomocą jego zarządowi.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania Zarząd podaje zestawienie rachunkowe dochodów i wydatków Koła za rok 1937, które przedstawia się ja następuje: 1. Dochody: a) przejęte z kasy Komisji Dochodów Niestałych po jej likwidacji — zł. 148.69, b) składki członkiń od 1 maja do 31 grudnia 1937 r. — 256.— zł., c) wpływy z imprezy „wycieczka statkiem po Wiśle" — Zł. 370.60, d) odsetki — zł. 0,45. Razem — Zł. 775.74.

2) Wydatki: a) na odnowienie zakrystii przy kościele — zł. 100.—, b) na materiały piśmienne — zł. 8.95, c) przewiezienie maszyny do szycia Zł. 4.—, d) na zakup materiału na ciepłą bieliznę dla dzieci przytułku — zł. 50.—, e) na bieliznę dla ubogich dzieci na „gwiazdkę" — zł. 49.95, f) koszty imprezy „wycieczka statkiem po Wiśle" — zł. 252.60, c) wpłata do Kolegium Kościelnego na rzecz Przytułku dla Sierot tytułem czystego zysku z imprezy „wycieczka statkiem po „Wiśle" — zł. 175.—. Razem: zł. 623.10. Saldo kasowe na dzień 31. XII. 1937 wynosi zł. 152.64. Kwota ta ulokowana jest na książeczce oszczędnościowej K.K.O. m. st. Warszawy.

Wiadomości z kościoła i o kościele

KATOWICE:

Zgon ś. p. Ks. Dra Vossa.

Dnia 6 maja b. r. zmarł w Wrocławiu ś. p. Ks. Dr. H. Voss, b. prezydent Ewangelickiego Kościoła unijnego na G. Śląsku. Ew.-Pol.

STATYSTYKA ŻYDÓW NA ŚWIECIE:

Według obliczeń Dra Tartakowera, docenta Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie w końcu 1935 r. było 16.260.000 Żydów na świecie, z tego w Europie 9.863.000, w Ameryce płn. i płd. 4.978.000 (w St. Zjedn. 4.450,000), w Azji 824.000, w Afryce 564.000, w Australii i Nowej Zelandii 30.000. W Polsce było 3.150.000, w Rosji sow. 2.950.000, w Rumunii 1.000.000. Do miast mających największą liczbę Żydów należy: Nowy York: 2.000.000, Warszawa: 360.000, Londyn: 200.000, Wiedeń 180.000, Paryż 150.000, Łódź 200,000, Amsterdam ok. 100.000. Ew.-Pol.

NIEMCY:

Statystyka wyznaniowa.

Na skutek wcielenia Austrii do Niemiec stosunki wyznaniowe Rzeszy Niemieckiej poważnie się zmieniły. Podczas gdy liczba ewangelików nie wiele podniosła się (41.000.000) i wynosi obecnie 54% ludności, liczba katolików wzrosła do 27 milionów tzn. do 36%, ewangelicy więc stanowią 3/5, katolicy zaś 2/5 ogółu ludności. Kościół rzymsko-katolicki ma 12.482 parafij i 33.914 kapłanów, Kościół ewangelicki 13.470 parafij i 18.196 duchownych, w tym 196 w Austrii. Kongregacje katolickie mają 20331 zakonników i 111.947 zakonnic. W Kościele ewangelickim zajętych jest w misji wewnętrznej 45.111 diakonów i diakonis, z tego 4611 diakonów i 40.000 diakonis przypada na Niemcy. Ew.-Pol.

Spadek liczby teologów.

W semestrze zimowym 1937/38 r. akademickiego studiowało w Niemczech ok. 2000 teologów, podczas gdy w r. 1933/34: 6641. Ten wielki spadek liczby teologów może mieć poważne następstwa dla pracy Kościoła, jeżeli się zważy, że z pośród 17000 stanowisk w parafiach obecnie 2400 jest nieobsadzonych, oprócz których 1873 postanowiono wogóle nie obsadzać. Ew.-Pol.

Dzieło Menschinga na indeksie.

Dzieło teologa ewang. lic. Menschinga, prof. religioznawstwa na wydziale filozoficznym uniw. w Bonn, pt.: „Katolicyzm, jego prawo życia i śmierci", zawierające przyczynki anonimowych autorów katolickich do zagadnienia stworzenia jednolitego kościoła chrześcijańskiego w Niemczech na podstawie reformy kościoła katolickiego, zostało przez rzymską kongregację św. oficjum umieszczone na indeksie zakazanych książek. Ew.-Pol.

Pismo Hossenfeldera.

Czasopismo kościelne: „Evangelium im dritten Reich" wydawane przez b. biskupa Hossenfeldera w duchu narodowo-socjalistycznym przestało wychodzić. Ew.-Pol.

HOLANDIA:

Ruch religijny wśród młodzieży.

W Holandii powstał ruch kościelny pod nazwą: „Młodzież Holandii w służbie u Chrystusa", skupiający młodzież od 16—28 lat. Ew.-Pol.

CHINY:

Czang-Kai-Szek jako wódz chrześcijański.

Czang-Kai-Szek, wódz narodowy chiński, wydał do swego narodu manifest wielkanocny, w którym wzywa swoich ziomków do postępowania w duchu miłości i ofiary Jezusa Chrystusa. Na życzenie „Narodowej Rady chrześcijan Chin" wygłosił marszałek Czang-Kai-Szek, członek kościoła metodystów, specjalną mowę, nawołując do naśladowania wzoru Chrystusa i podkreślając konieczną potrzebę wiary, bez której nie ma ostatecznego zwycięstwa.

Chrześcijanie chińscy a pożoga wojenna.

Dn. 23 i 24 lutego b. r. odbyła się w Szanghaju narada przedstawicieli kościołów chrześcijańskich i stowarzyszeń misyjnych, zwołana przez „Radę narodową chrześcijan w Chinach". Narada, w której brało udział 60 najwybitniejszych przedstawicieli wymienionych organizacyj, zajmowała się aktualnymi zagadnieniami pracy kościelnej, wywołanymi przez działania wojenne, które wymagają natychmiastowej akcji wszystkich chrześcijan. Rozpatrywano więc sprawę: a) rejestracji chrześcijan rozproszonych wskutek pożogi wojennej po całym kraju, b) zebrania tych rozproszonych w celu ewentualnego odtransportowania ich do miejsc rodzinnych, c) odbudowy zniszczonych kościołów, które mają służyć różnym organizacjom kościelnym jako ich wspólne przybytki Boże, d) ściślejszej współpracy kościołów, zapoczątkowanych w obecnym czasie wojennym, e) uregulowania stosunku kościołów do państwa. Ew.-Pol.

JAPONIA:

Zjednoczenie kościołów.

Przedstawiciele kościołów chrześcijańskich w Japonii dążą do zjednoczenia kościołów na podstawie federacji. Istnieje uzasadniona nadzieja, że federacja dojdzie do skutku w przyszłym roku. Ew.-Pol.

FRANCJA:

Zbliżenie protestantów i prawosławnych.

W styczniu b. r. odbyło się w Montrouge we Francji zebranie poświęcone sprawie zjednoczenia kościołów. Zebrani brali udział w nabożeństwach liturgicznych. Drugie zebranie, poświęcone sprawie współpracy ekumenicznej, zakończono wspólnym nabożeństwem, na którym Słowo Boże głosili pop prawosławny i duchowny ewangelicki. Były to pierwsze próby zbliżenia ewangelików francuskich z prawosławnymi. Ew.-Pol.

Ewangelicy francuscy przeciwko „Światowemu aliansowi kościołów".

W związku z przyłączeniem się oddziału francuskiego „Światowego Aliansu kościołów" do międzynarodowej organizacji „Rassemblement Universel pour la Paix" powstały w łonie protestantyzmu Francji pewne tarcia. Po wystąpieniu kościoła luterskiego w ub. r. z oddziału francuskiego Aliansu i „Ewangelicki Kościół reformowany Francji" na synodzie w lutym b. r. postanowił wystąpić z tego oddziału, o ile nie zajdą zmiany personalne w kierownictwie Aliansu i nie nastąpi zerwanie stosunków z organizacją Rassemblement, w której żywioły socjalistyczne i komunistyczne odgrywają poważną rolę. Ew.-Pol.

CZECHOSŁOWACJA:

Niemiecki Kościół ewangelicki.

W r. 1937 przeszło na łono „Niemieckiego Kościoła ewang. Czech, Moraw i Śląska" 4820 osób, z kościoła wystąpiło 511 osób. Kierownictwo kościoła przesłało na ręce wodza Niemców sudeckich Henleina oświadczenie, że „z radością oddaje swe siły na rzecz akcji konstruktywnej wśród Niemców sudeckich". Ew.-Pol.

HISZPANIA:

Madryd. Zgon pastora T. Fliednera.

Dnia 5 marca b. r. zmarł w Berlinie pastor Teodor Fliedner, kierownik akcji ewangelizacyjnej w latach 1901 — 1935 w Hiszpanii, wnuk słynnego założyciela zakładów diakonis w Kaiserswerth. Ew.-Pol.

RUMUNIA:

Statystyka wyznaniowa.

Z początkiem b. r. ogłoszono wyniki spisu ludności Rumunii z r. 1934, które wykazały: 12.268.018 prawosławnych, 1.314.641 katolików obrządku greckiego, 1.077.036 katolików obrządku łacińskiego, 1.200.000 Żydów, 655.685 ewangelików-reformowanych, 340.236 luteran, 161.826 mahometan. Ew.-Pol.

ANGLIA:

Doroczne zebranie „Towarzystwa biblijnego".

Londyn. Dnia 4 maja b. r. odbyło się w Queens Hall w Londynie pod przewodnictwem arcyb. kantuaryjskiego doroczne zebranie „Brytyjskiego i zagranicznego towarzystwa biblijnego". W związku z 400-leciem Biblii angielskiej zorganizowano w centrali towarzystwa specjalną wystawę Biblii. Ew.-Pol.

FRANCJA:

Zjednoczenie Kościołów.

W dn. od 25 — 29 kwietnia b. r. obradowało w Lyonie konstytucyjne zebranie „Zjednoczonego Kościoła reformowanego we Francji", które rozpatrywało zagadnienie ustroju tego kościoła, łączącego „kościół reformowany, tzw. „Ewangelicki kościół reformowany", metodystów i „kościół wolny". Przygotowania do tego zebrania trwały 5 lat. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie — przy 3 głosach wstrzymujących się — za zjednoczeniem wymienionych kościołów. W czerwcu b. r. ma się odbyć w Paryżu I Narodowy Synod „Zjednoczonego Kościoła reformowanego", w którym przedstawiciele kościoła reformowanego Alzacji i Lotaryngii będą brali udział z głosem doradczym. Ew.-Pol.

NOWE WYDAWNICTWA:

1. *Ks. Jerzy Lehmann, Konfesja Sandomierska* na tle innych konfesji w Polsce XVI w. Rozprawa doktorska przedstawiona Wydziałowi Teologii Ewangelickiej Uniw. Józefa Piłsudskiego w Warszawie i przyjęta przez Radę Wydziałową. Referat: ks. prof. Dr. Edmund Bursche, Warszawa 1937. Str. 393. Skład: W. Mietke, Warszawa, Wspólna 10.

Autor przedstawia dzieje i znaczenie konfesji Sandomierskiej z r. 1570 na tle konfesyj ewangelickich prywatnych oraz społecznych w Polsce XVI w., podaje dokładny rozbiór teologiczny konfesji, jej losy po r. 1570 i określa związek teologiczny między nią a t. zw. Ugodą sandomierską trzech wyznań ewangelickich, do której była „drogowskazem oraz pomostem". Obszerne i grun-

towne wywody kończą się charakterystyką przekładów polskich konfesyj XVI w., w której młody uczony uwydatnia ducha irenicznego, uniwersalizm i szczere przywiązanie do narodu i ojczyzny, cechy, które w wybitnym stopniu ma konfesja Sandomierska, słusznie zwana dawniej „konfesją polską".

Streszczenie pracy w języku niemieckim niewątpliwie da uczonym zagranicznym możność zapoznania się z bardzo ważnym dokumentem myśli reformacyjnej w Polsce. Rozprawa doktorska zawiera na końcu bogatą bibliografię, w której najbardziej wartościową częścią są manuskrypty i druki XVI w. konfesyj, mieszczące się w bibliotekach polskich i gdańskiej bibliotece miejskiej.

Sumiennie napisana praca Ks. Dra Lehmanna jest poważnym przyczynkiem teologicznym do badań nad Reformacją w Polsce i zasługuje na rozpowszechnienie nie tylko w kołach teologów ewangelickich w Polsce. Ew.-Pol.

2. *Czesław Lechicki. „Nauka Religii Chrześcijańskiej"* Kalwin a jej znaczenie. Warszawa 1937. Nakładem Kolegium Kościelnego Warszawskiej Parafii Ewangelicko-Reformowanej. Str. 166—2 nlb.

Rozprawa znanego publicysty polsko-ewangelickiego, napisana w 400-lecie I wydania głównego dzieła reformatora genewskiego, przedstawia genezę „Nauki religii chrześcijańskiej", streszczenie I jej wydania, system dogmatyczny Kalwina, formę, metodę i znaczenie tego dzieła. Czytelnik dowiaduje się z tej niezmiernie interesująco ujętej książki o zasadach reformacji Kalwina porównywanych z nauką Kościoła katolickiego i reformatora wittenberskiego. Przystępne wywody, przeplatane cytatami, są pierwszorzędnym materiałem informacyjnym zarówno dla teologów jak i nieteologów.

Dobrze się stało, że artykuły p. Lechickiego w „Jednocie" zostały zebrane i wydane w formie książkowej. Skromna polska literatura popularnonaukowa została wzbogacona o cenny przyczynek, który jest pierwszą tego rodzaju pracą polską o dziele Kalwina. Ew.-Pol.

3. *Ziemia Obiecana.* Krótki podręcznik archeologii biblijnej dla nauczycieli szkół niedzielnych i czytelników Pisma Świętego. Zebrał i opracował Ks. Dr. Emil Jelinek. Warszawa. 1938. Wydawnictwo Zrzeszenia szkół niedzielnych w Polsce. Str. 55. Podręcznik zawiera zwięzłe wiadomości o geografii Ziemi św., zwyczajach żydowskich, o partiach i sektach, czasie, pieniądzach i miarach, o władzach politycznych, obrzędach religijnych, świętach, miejscach świętych, pod koniec podaje najważniejsze daty, Wywody ilustrowane są dobrze dobranymi obrazkami. Autor objaśnia niektóre nazwy i określenia Biblii polskiej, niepotrzebnie przytaczając je nieraz w brzmieniu podanym w Biblii i podręcznikach katolickich. Pożyteczne wydawnictwo niewątpliwie odda usługi nauczycielom szkół niedzielnych tudzież katechetom i będzie w następnym wydaniu rozszerzone oraz szczególnie w ostatniej części przerobione. Ew.-Pol.

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym w miesiącu czerwcu 1938 roku. Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. 11[15] przed poł., o ile nie jest podana inna godzina.

1. Niedziela 5.VI. (I święto świąt Zesłania Ducha Św.) . . Ks. Jelinek
2. Poniedziałek 6.VI. (II święto świąt Zesłania Ducha Św.) . . Ks. Zaunar
3. Niedziela 12.VI. (Trójcy Św.) o godzinie 9 m. 30 dla młodzieży . Ks. Zaunar
   główne . . . . . Ks. Zaunar
4. Sobota 18.VI. (Przygotowanie do Kom. Św.) **o godz. 18** . . Ks. Ostachiewicz
5. Niedziela 19.IV. (I po Trójcy Św.) nabożeństwo Synodalne **o godz. 10** z Kom. Św. . . . . Ks. Skierski
6. Niedziela 24.VI. (II po Trójcy Sw.) . . . . . Ks. Zaunar

Ofiary

1. Ks. Ludwik Zaunar na remont kościoła złożoną do jego dyspozycji ofiarę na cele zborowe od p. Władysława Brokmana . . . . 1.000 zł
2. Pan E. B. na remont kościoła — znalezione 50 „

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-39-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH
Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimska 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE — POWIELANIE

STERO
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM i WOLFRAM
STERO
ELEKTORALNA 10 — TEL. 2.31-25

Wykonywa prace:
tekstowe
akcydensowe

tanio
estetycznie
terminowo

BEZROBOTNY
PRACOWNIK UMYSŁOWY
członek n/Zboru

obznajmiony
z wszelką pracą biurową i handlową
prosi
o zaofiarowanie odpowiedniej pracy

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski
DAMSKO-MĘSKI
„Emil"
Warszawa, Królewska 29 Tel. 5-17-97
Specjalność:
Trwała ondulacja elektryczna i parowa
Farbowanie włosów wszystkimi farbami.
Roboty włosowe. MANICURE
Gabinet kosmetyczny

Zakłady Drukarskie „Stero" Baum i Wolfram, Elektoralna 10. Tel. 2-31-25.